

Cena 25 gr

# Skaut

ilustrowany dwutygodnik harcowski

## BACULUS JACOBI\*)

Gdy się za diuny schowa słońca czerwona bania,  
na niebiosa przedziwne zjawisko się wylania.  
Na błędnym złotawo o zmierzchu seledynie  
płomienisty znak łaski Jakóbowej wzgórz płynie.  
A im noc jest ciemniejsza, płomienistszą gra mocą,  
światła ognisk przyćmiewa i gwiazdy mniej migocą.  
Znak dziesięcioramienny w pół niebiosów się pali  
na kształt fiołkowo-białych żarzących się metali.  
Hipnotycznie pociąga wszystkie za sobą twarze,  
gorejące jak słońca w znaku nowego żarze.  
Drgnęło świetlne zjawisko w głąb wschodu zwolna  
[rusza —  
każde serce pociąga, każda z nim idzie dusza...

Idziemy Nowa Gwiazdo, zrodzona w obcym niebie,  
szukać tęsknionych rajów, odszukać samych siebie!  
Byśmy młodości naszej bezczynnie nie prześnili,  
byśmy znaleźli ślad nasz, któryśmy zagubili!

hm Franciszek Machalski

\*) znaczy: Łaska Jakuba; tak dawni Holendrzy nazywali prosty przyrząd żeglarski, służący do wyznaczania położenia okrętu na morzu. Ostatnie Jambo odbywało się pod tym znakiem.

Vogelenzang, w sierpniu 1937 r.

W N U M E R Z E:

W NAMIOCIE PRZY 23° MROZU  
FRONT PRACY STARSZEGO ZASTĘPU  
JAK ŻYJE GDAŃSK HARCERSKI  
NA ŚCIEŻKACH PUSZCZAŃSTWA

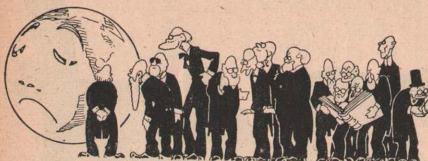
5 STYCZNIA 1938  
TOM XXV NR 9



POD REDAKCJĄ  
WIKTORA FRANTZA  
wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca  
z wyjątkiem wakacji  
Redakcja i Administracja  
LWÓW, KURKOWA 12  
Telefon 294-04. P. K. O. 504.610  
Przekaz rozrachunkowy Nr 58  
Godziny urzędowe redakcji: w piątki od  
6-7, administracji: codziennie z wyjąt-  
kiem świąt od 8:30 do 19:30  
Redakcja rękopisów nie zwraca

Nie wolno nam, milczeć dla-  
tego, że ktoś inny krzyczy i chce  
nas zagłuszyć; nie wolno uchylać  
się od pracy społecznej pod po-  
zorem, że może ona pociągnąć  
dla nas pewne przykrości i tarcia  
osobiste; nie wolno omijać wy-  
bitnych placówek dlatego, że ktoś  
inny, niegodny odpowiedzialnego  
stanowiska, przepycha się do nie-  
go łokciami!

S. Podhorska-Okołów



### MILIARD FRANKÓW DZIENNE IDZIE NA ZBROJENIA

Biura Ligi Narodów ogłosiły dane statystyczne, z których wynika, że świat wydał w 1936 r. 355 miliardów franków na brojenia. Dziennie zatem wydatkowano na ten cel miliard franków. W porównaniu do 5-ciu lat poprzednich zwiększenie wyniosło 50%.

Poszczególne państwa wydały w r. 1936 na brojenia: Rosja Sowiecka — 89 miliardów fr., Niemcy — 75 miliardów fr., Włochy — 26, W. Brytania — 26, Francja — 21 miliardów fr.

Wzrosła też przysiębra coraz większe rozmiary. Anglia postawiła obecnie wysygnąć na brojenia w ciągu najbliższych lat 250 miliardów franków. Na 15 milionów robotników, zatrudnionych w przemyśle niemieckim, 40% pracuje w przemyśle brojeniowym.

### BRUNATNY TOTALIZM

W nocy z 4 na 5 bm. rząd Rzeczy ogłosił komunikat o zmianach w gabinecie i na naczelnych stanowiskach wojskowych. Najwyższym zwierzchnikiem armii został kanclerz Reichu. Ustąpił minister wojny marsz. Blomberg i dowódca armii lądowej gen. Frithsch i szereg innych nie dość brunatnych oficerów. Nic mniej jaskrawo zmiany zostały w dyplomacji. Odszedł z rządu do nowo kreowanego Tajnej Rady Gabinetu baron Neurath a w jego miejsce ministrem spraw zagranicznych został w. Ribbentrop, ostatnio ambasador w Londynie a przed paru miesiący lat reprezentant firm wussujących.

Równocześnie odwołanie dotychczasowych ambasadorów w Rzymie, Tokio i Wiedniu zdaje się wskazywać, że dyplomacja Związku Rzeczy zaczyna mówić i stać się dynamiczną.

W rezultacie zmiany te oznaczają zwycięstwo partii narodowo-socjalistycznej nad wojskiem i nasuwają analogię do krwawej czystki jednoludowego sowieckiego Stalina.

### ILE JEST JAPONCZYKÓW?

Jak donosi Asia Pres Service ludność Japoni przekroczyła już 100 milionów głów. W r. 1938 liczyła 50 milionów. Najwięcej oczywiście mieszka Japonczyków w Japonii właściwej, następnie na Korei, Formozie i Sachalinie, wreszcie w terytorium Kwantungu i Pacyfiku. Za granicami Państwa mieżąca przeszło dwa miliony Japonczyków. Cyfry te dają wyraźny komentarz do agresywnej polityki kraju kwitnącej wiśni.

### Więści ze Świata

#### DEFICYT WYSTAWY PARYSKIEJ

Bilans wydatków Wystawy Paryskiej wynosił 1.143 mil. fr. zamyka się deficytem 480 mil. fr. Suma ta musi pokryć państwo. Projekt przedłożenia wystawy o które zabiegali wyłącznie stronnicy — i co byłoby mile widziane przez Paryż — spókals się z ostrym sprzeciwem prowincji francuskiej uważającej Wystawę za konkurencję dla miejscowości klimatycznych.

#### STULICIE TELEGRAFU MORSEA

W końcu października ubr. upłynęła setna rocznica zgłoszenia w urzędzie patentowym w Nowym Jorku wynalazku telegrafu dokonanego przez zdolnego malarza Samuela Morse'a.

Skautów zainteresuje jednak zapewne więcej rocznica wyznalezienie kodu z kresek i kropki, który został zastosowany po raz pierwszy w r. 1848, i znany jest pod nazwą alfabetu Morse'a.

#### WIZYTA REGENTA WĘGIER

Regent Węgier Admiral Mikolaj Horthy przybył do Polski. Głowie za przyjaźniomemu Narodowi przygotowali obywateli Krakowa entuzjastycznie. Regent wnieśli udział w reprezentacyjnym polowaniu w Białowieży.



#### HARCERSKIE SPRAWY MIĘDZYNARODOWE

(HAP) W ośrodku harcercskim w Górkach Wielkich na Śląsku, odbyła się konferencja poświęcona harcercskim sprawom międzynarodowym.

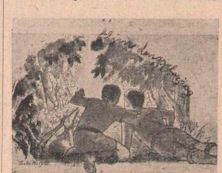
W trakcie obrad Komisarz Zagraniczny Z. H. P. omówił wady kierujące polityką Związku w świecie skautowym, oraz stosunek harcercstwa do innych organizacji skautowych, z którymi się utrzymywany bliższy kontakt. Do takich związków państwowych należą przede wszystkim te, które stanowią tzw. pion północ — południe (Skandynawia, Estonia, Lotwa, Rumunia, Jugosławia, Bułgaria, oraz karłowickie zręski skautowe: jeden francuski, jeden belgijski, a także węgierski).

Z zadowoleniem uczestnicy konferencji skautowali oraz, ściśle współpracę Z. H. P. z Międzynarodowym Biurem Skautowym w Londynie. Również podkreślano konieczność przygotowania kadrowej pracy w języku obcym, ilustrację powstanie, rozwój i obecną stan polskiego harcercstwa. Wydanie takiej książki jest tym pilniejsze, że zainteresowanie międzynarodowym skautingu organizacja polska ciągle wzrasta co uwidacznia się stałym zwiększaniem liczby przedstawicieli obcych skautów przybywających na kursy do Polski.

Na zakończenie obrad konferencji jej uczestnicy zapoznali się z Góreckim ośrodkim harcercskim, stwierdzając wielką potrzebę płynącą z udziału przedst. wicielei obcych skautów na kursach w Górkach które staną się drugim po Gilwell Parku (Anglia) „uniwersytetem”

skautowym, dla zaprzyjaźnienia z polskim, związków skautowych — przede wszystkim rumuńskiego i państw słowiańskich.

#### POLAK WĘGIER DWA BRATANKI



Oro miało początkowo z życzeniami, którą nadesłał nam witez Selkey Oskár. U góry napisz dręczony: Ellen Lengel-osszág co znaczy: Niech żyje Polska!

#### SUKCES FILMU HARCERSKIEGO W SZWECJI

(HAP) Kino „Riviera” w Sztokholmie wystawilo polski film harcercski pt. „Dzień Wielkiej Przygody”.

Na premierie filmu przybyli Naczelny Skaut Szwecji książę Gustaw Adolf w otoczeniu szweczkich władz skautowych, oraz Minister Pelnomocny R. P. G. Potoworski, z członkami polskimi.

Prasa sztokholmska przyjeła „Dzień Wielkiej Przygody” bardzo przychylnie.

### O wiedzy leśnej

## NA ŚCIEŻKACH PUSZCZAŃSTWA

### WSTĘP

Od dawna już noszę się z myślą napisania czegoś w rodzaju podręcznika puszczańskiego, książki jakiej w polskiej literaturze harcercskiej dotąd jeszcze nam brak.

Tytuł tego „podrecznika” ustaliłem już dawno. Będą to „Księgi wiedzy leśnej”, uważam bowiem, że spośród wszystkich tłumaczeń słowa „woodcraft” — oddanie tego pojęcia przez „wiedzę leśną” jest najodpowiedniejsze. Zanim ta książka ukaże się! postaram się tutaj, niejako na marginesie tamtej pracy dać zwyczajny rzut oka na pewne sprawy i kierunki w dziejach ruchu skautowego, wiążące się z tematem i zagadnieniem puszczaństwa.

Prrowadząc czytelnika po różnych ścieżkach, którymi myśl puszczańska przez skauting i młoda, chciałbym uniknąć suchej klasyfikacji i młodych relacji a zaprawić swój przewodnik po puszczańskiej dziedzinie uśmiechem, za najmlodsza cechą skautową, która nudna „naukowe” roztrząsania zmienia w zajmujące gawędy.

Dziwny człowiek

### 1. ARTYKUŁ, KTÓRY SIĘ NIE UKAZAŁ

Było to sporo lat temu. Miałem wtedy tyle lat, że według dzisiejszej terminologii, powinienem być należąc do zastępu starszych chłopaków. Jak widzieliście, byłem wtedy jeszcze młody, taki młody jak wy dzisiaj i w głowie mi się kurzyło.

Prawie w każdej młodej głowie się pali, taki pożar myśli, w którym błyskawicą płomienie uniesień, buchają iskry pomysłów i wałają się z traskaniem przepalone stopy prawdy do wierzenia przez starszych ludzi polnych.

Płomące myśli z biegiem lat coraz bardziej gasną, luna pożaru blednie i na zalizszczach młodzieńszych uniesień starają się gnać oparty na fundamentach życiowych doświadczeń.

Otóż w owym czasie, kiedy się jeszcze mocnym ogniem paliłem — napisałem taki gorący i palący artykuł, który oczywiście żadne pismo harcercskie nie chciało mi pomieścić!

Odnalazłem mój rękopis, w dobre parę lat potem, w archiwum redakcji „Skautu” z notatką redaktora: nie! wypisana czerwonym ołówkiem i z dwoma wykrzyknikami. Artykuł, który miał się stać zarzewiem czynnemu jarzyl się jedynie i tili a popiół sekund, minut, godzin, dni, tygodni, miesięcy i lat przyrypywał po wolno, ale stale. I oto patrzcie — leśnych ludzi to nie dziwi, oni wiedzą, że żar najgłępiej trzyma się w popiele — kiedy dzisiaj ten popiół rozrzebałem, wystarczy lekko podmuchać, dorzucić dno kilka suchych drewienek, a trzysnę znów w górę jasny, czerwono-złoty płomień.

Posłuchajcie, oto ów artykuł: „Stop! Wstrzymajmy się nieco. Zbłądziłszy. Kompas ze strzałką na zwidół! Lepiej się było kie-

4) Nakładem Państwowego Wyd. Książ. Szk.

rować gwiazdami i słońcem. Zaszliśmy w jakąś „dolinę bez wyjścia” i dusimy się. Wyszliśmy na jakąś pustynię bezwodną i ginimy z pragnienia. Zawróćmy i odszukajmy swój ślad pierwotny w „wędrowce do szczęścia”.

### Kim jesteśmy?

Jeżeli jesteśmy tajemnicą młodzieży, a nie dla młodzieży. Jesteśmy ruchem chłopców i dziewcząt. Skauting to nie wpaści panowie, pomarszczone panie i inne stare rzeczy, to my o golych kolanach chłopcy i dziewczęta, skauci i skautki całego świata!

### Co za tym idzie?

Nie zabijajcie inicjatywy dyrektorami z góry, ze starzy piater! Zamiast „Wiadomości Urzędowe” dajcie nam organ, który byłby myślą i duszą naszych i sercem naszych serc. Niech bardziej nas liczą na złość niż w raportach! Poznawajmy się na obozach i wędrowkach nie w sprawozdaniach! Więcej słońca — mniej bibuły. Więcej wiedzy, ruchu więcej, pełnego oddechu prawdziemu. Tylko to nas może ożywić i popchnąć do czynu — najkniejsze pozycje w okólnikach i formularzach, tylko zabalsamować.

### Czego chcemy?

My chcemy się bawić — my chcemy grać we „Wielką grę” i chcemy grę to wygrać. Skauting to najkniejsza, największa i najlepsza gra młodzieży. Kto ją wygra ten się świata nie boi. Ten poznał radość życia, nabrał hartu ciała i woli, nauczył się jak pogodę zachować wśród brat, a piosenkę wśród niepowodzeń.

Wielka gra ma swoje przepisy, ale nie może mieć szablonu, bo będzie nudna i nikt się nie zechce bawić. Wielka gra nie może mieć zbyt dużo przepisów i co miesiąca jeszcze nowe przepisy do dawnych przepisów, bo to grę utrudnia, potem znithecza — a potem nikt się nie chce bawić. My chcemy pracować nad sobą — ale bawić się w drużynie. Chcemy się wyrabiać, bawując się w zastępie. Bo czynność wychowawcza harcercstwa polega na tym, że w nim się młodzież sama wychowuje!

### Czego nie chcemy?

Przeto nie chcemy starych duchem instruktorów, którzy uszczesliwiają nas różnorakimi naukami. Nie chcemy takich przyjaźni z obowiązku, którym się w kieszeń zagląda. Nie chcemy uczyć się życia na pogawędkach i w teorii prawa harcercskiego. Nie chcemy takich co się śmiać nie umieją. Wreszcie nie chcemy by nas karmiono, bo my sami jeść umiemy.

### Co słychać?

Słychać, że narzekają na nas i że my na siebie narzekamy. Wypominają nam to i owol! Niezaradność, niepunktualność, niedołęstwo, dżiesiąte prawo. Słychać, że stare cwiłki wieją, a młode biszkopty nie nadciągają...

## Co mówią?

Mówią, że tak dłużej być nie może, że będzie lepiej. Mówią, że nowych drog szukamy — że na nowe tory mamy wędzić. Mówią dużo, mówią biegle, ale jakob że porywu, bez rozmachu, bez krzyku, bez zapalu...

## Polómy chustkę na ostatni ślad!

W tył zwrot! Cojmijmy się aż na rozdrożu! Tu zatrzaflimy pierwotnie cel: „jurtenkę swobody”, zatrzaflimy nasz trop. Stracony trop musimy odnaleźć. W szuk, patrolowy rozszyp się. Czujaw! Czujaw! Czujaw!

## NA FRONCIE PRACY STARSZEGO ZASTĘPU

Hasło Ofensywy wypisane rozstrzelnym drukiem na szpaltach pism harcerekich nabrzmiewało z dniem każdym poczuciem mocy, przagnieniem urobienia życia, zrozumieniem obowiązku wystąpienia do walnej rozgrywki o oblicze Polski Jutra.

Wyruszyły zdobrym zdecydowanie zwarte kadry harcerek — pionierów na szlak losów Polski zrywając swą pracę z wiarą, żarliwą, niezachowaną w urzędowym wistnieniu zrodzonej w młodzieńczej wizji przyszłej Polski, spawadliwej, zorganizowanej.

Dość ostentacyjnie, w jasnej wrzecie, marzenie stajające w dźwięczną wielkość stał dokonany, jutro zostanie w wieżach zmagani, w trudzie wzrastania granitowych, niezdobytych wież w duszach polskich, młodzież robotniczą i chłopką, ramie przy ramieniu w jednym szeregu. Uderzenie miliona okolic w żelazo od z wisk, zaciętością i uporem żłobic pocznie twarzą bruk polskiego Jutra.

I jeśli nie czujemy na sumowanie wyników tej pracy zdźnia na front, by stwierdzić, że wszędzie panuje ta sama nieugięta wola przeorania skiba po skibie, zagon po zagonie, szlachetności, nieuprawnionej od dawna polskiej roli.

Przestępny próg szkoły.

Zakładano po lokach i wsiach, symbol harcerekiego, ciężkiego pogotowia pracy zespolone z nieodłącznym śmiechem wstaj każdego zary przy wejściu z dużego plakatu, mówiący przekonująco, sugestywnie o radnym tonie pracy w szkole polskiej, która wespół z Harcerstwem tworzy pełnego człowieka, Boga i żołnierza. Boga i trok i smutku pozostaje poła murami.

Lekcje jeszcze trwają. Kilkastronki odtrącając, krocami dyktando, ogładając z zainteresowaniem roznieśczone po ścianach, pomyslowo ujęte, plansze propagandowe harcerekiego prawa, tego deklarującego, Cięmi domow, etap przebudowy „od fundamentów” wien jak najrzejchle stać się wytyczną postępowania młodego pokolenia.

Przez ukierowione, wspaniałe promienne potoki słowa, rozwleając się w refleksie na linijach parkiecie w drgających, mieniących się kratkach, ujętych w ramy cięmi okien, Cięmi domow, niesz, Jest ich zbyt wiele. Trzeba rozszerzać dawne okna, wybić nowe, niech mnogość ich przybliży życie.

Taki to był ten artykuł, na którym dziś sam jako redaktor napisany „nie”!

I jeśli go tutaj przytoczono, jest tylko dlatego, że tak, od szukania tegoż zerao tropu zaczęło się moje puszczanie w.

W owe to dnié właśnie, przy moim samotnym ogniu odprawiałem samotne czaty. Myślałem dużo, słuchałem dużo, widziałem dużo, czytałem dużo i „ślazicie na wodzie”, kierując się „róż wiatrów” błądziłem puszczającymi ścieżkami, po których i Ciebie teraz chęć poprowadzić.

Powstań zatem, idziemy!

(cdn.)

szklanych domów, niech zatrze się granica między światem z szkołą. To będzie naszym zadaniem. Przyjęto do drzwi obok których przechodził kartka DYKTOREK wyrywa mi z zamysłami, przypomniał zagubionym gdzieś u progu plan działania

Po chwili niepewny przyjęcia znalazłem się przed biurkiem dyrektorskim. — Zastępca odpowiada — przejmie Dyrektor na moje pytanie — cieszy się w swych zamierzeniach moją szczerą sympatią — poparcie. On szczerze, wielokrotnie, doświadczył wychowawczą szkoły, tworząc w wytworzył i zwyciężił trudzie samorząd uczniowski, który pozostawiać się może najbardziej trudnych, najwięcej odpowiedzialnych, a praca ta wypływa ze słusznego zrozumienia, że teren szkoły to doskonały warsztat pracy dla zastępu starszego, jak się u nas nazywa kadry harcerek-pionierów, warsztat na którym naucej się mogą wypełniać funkcje, które przysługują Polsce, wyciekając całą swą nieopierzony energią, tworząc inicjatywę, zdolności organizacyjne, siłę moralną, słowem najlepiej po sobie.

Notuję skrzętnie te budzące dumę słowa, dziękuję i zabieram się do odrotowa gdyż właśnie dwonek obwieścił powstanie.

Gwary, tętniący życiem korytarz, fala nieprzetrąca porywa mi i unosi, oddając niepodziwianie na przeczłuwym kręciu, gdy z głosiłka umieszczonyego pod stropem rozległ się silny, dobitny głos:

Uwaga! Uwaga! Tu rozgłoszają harcereką, Serdecznie życzenia intencjonalne składamy Edmundowi. — Za chwilę już z głosiłka płynęły wiadomości z kraju i o kraju, wyciekające idące po świecie o nowym znaczeniu, o zdobywczach krzesła myli polskiej polskiej gospodarki i polityki; słowa budujące, poganki, męczące rozkaz do tym bardziej intensywnej pracy nad sobą, do tym większych wysiłków.

W tym ciągnęły wiadomości z zagranicy, z koleji sportowe i wewnętrzne związane ściśle z życiem szkolnym. Następnie spiewał chór harcerek, słowa nadawane poganki aktualnej. Szukałem oczyma kierownika kadry. Długo szukałem nim spostrzegłem go

wród morza głów, stał oparty o ścianę, nerwowo badał z zadowoleniem zainteresowanie nieukręty, malujące się w twarzach słuchaczy, wchłaniał się w pogłosie wzniesione każdym numerem programu.

Przejechałem jeszcze informacje co przeczytać należy w świetlicy i czego słuchać dzisiaj przez radio. Przerwa i audycja dobiegaly końca — zażegnano marza z prz.

Korytarz począł pustozęć, gwar rósł, północni cichor bardziej, by zamienić się w rytm wykładanych lekcji.

Nie, jeśli tak, jak się stało, gdy znalazłem się obok kierownika i widziałem jego wyrażające mu się uznanie.

Rozmawiając wchodzący po schodach na górny korytarz, zatrzymujemy się przed wielką oszkloną gabłową. Z za szyby opowieści o pracy harcerekiej wziętych zdjęcia, wykresy, rysunki, teksty. Obok radia ciągnie nieustrudmość; rozmowa, drugim wzajemnym czynnikiem jest prasa w postaci jednodniowych okolicznościowych, tego oto tygodnika, słowno ilustracyjnego. Każdy numer poświęcony jest jednemu tematowi np. temat: „Wzrost techniki, walce z alkoholizmem, narzekającym groźnym, niebezpieczeństwem i oszczędności, skłoniem społecznym, organizacjom, słowem bogactwem różnorodności tematów zdolne zaspokoić ogromną skalę zainteresowań.

Muszę jeszcze jedno zdradzić, tu moim oczyma i wychowawczym, są trudności, ciągnie swobodnie, rozwijając przede mną dalsze zamierzenia.

Obecnie ruszył epizodyczny, ilustracyjny, ten organizowany Wydział Harcerzy Rodziny Kolejowej w Łwowie w czasie od 27 do 31 grudnia 1937 r.

Po przybyciu do Wrochoty noc z 29 na 30 grudnia przepielamy w domu Rodziny Kolejowej. Jeszcze przed udaniem się na spoczynek nastąpił otaczający przegład ekwipunku i podział żywności.

Chcik Hilary-Wodziprac

## Reportaż

## Esperanta fako

## JUBILEO DE GRANDA POLO KAJ GRANDA HOMO

En fino de pasinta jaro festis prof. Dro Odo Bujwid 80-jaran datrevenno de sia Naskightago — finante samtempa kun jaron de sia fratistano kaj senlaca laborado sur la kampoj de l'Scienco, en servo de la Nacio, Rego kaj Homaro. Sendante al chi-tiu Granda Polo — de kies posedado li malfermas povas vere fierighejli sincerajn kaj plej korajn bondezirtojn kun de plej profunda shato kaj estimo „Skaut” volas en kelkaj vortoj rememorigi al siaj Legantoj pro kio kaj kial ni devas Lin shati kaj admiri.

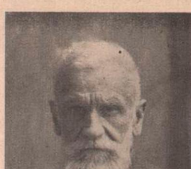
La unuajn pashojn sur kampoj de scienco laborado faris — juna ankorau tiam, —char 28-jara Bujwid en Berlino — en laboroj de Robert Koch, kiu Lin tre shatis kaj admiris. En jaro 1885 fondas la unuan laborojn bakteriologian en Varsovio kaj gvidas kursojn de tiu-ĉi nova kaj interesa scienco fakto por kuracatoj.

Unu jaron poste ni vidas -ron Bujwid en Parizo, en laboroj de Pasteur che strato d'Ulm. Unu infektigas Lin por hidroboho vakcinado, kaj kiel vpravo estimoziumulo de nova sciencfako — dum kelkaj monatoj Li restas kiel kulnaboranto de tiu-ĉi granda Franco.

Levenante plej presita en esperanto unuan en la mondo, ekster la francalingvoj, instituton por vakcinado kontrau hidroboho.

Kelkajn jaronj poste en Simla, nove fondita instituto en Krakovo-l' hiperfektigas la metodojn de Pasteur-savante centoj da personoj de certa kaj turauro morto.

En jaro 1892 Dro Bujwid estis nomita profesoro de higieno kaj bakteriologio che Jagellona Universitato en Krakovo. Du jaronj poste Li komencas unuan en Polujo — produkti seron kontrau ditterito. Dum unua jaro de tiu-ĉi produktado — mallalĝis (en sola te anstataŭ radiko) mortojn de infanoj pro ditterito de kelkvar miloj ĝis tri miloj. Citante superan faktoron la intervjoo kun granda sciencisto — Dro Ludwik Gross aldonas de si mem:



Dr Odo Bujwid

„Oni povas sincere diri, ke instituto de Bujwid savis dum kelkaj jaroj almenaŭ dekkvin mil da personoj de turmentoj kaj morto de hidroboho, kaj almenaŭ duonmiliono da infanoj antaŭ la morto de ditterito.”

En la parolado — farita en jaro 1936 okaze de 50 jara jubileo de chi-tiu sciencisto, merperila poloj kaj socialulo —diris profesoro Dro Walery Gostel:

„De la plej fruaj, gimnaziaj tempoj li partoprenis patriotajn, sekretajn organizojn, kaj chejxterne memorindaj li gajnis meritojn kiel fondato de tria ordono de Asocio por Popola Landano (T. S. L.) kaj kiel organizanto kaj kreinto de populaj universitatoj en Krakovo, kiel la funkcioj en jaro 1900. Por la popola kelkigato kaj naŭtisto kaj nelighanta propagandisto de poloj, kies nomo pilarghis li en —dnoj artikoloj kaj prelegoj, faritaj eksterlande de lingvo esperanto.

gante che nacian spiriton kaj organizante polan vivon. Hodiaŭ malmultaj homoj memoras, ke unu el la plej gravaj sciencistoj de poloj en Silezio — poloj Hejmo en Moravio, Ostrava — estis konstituta dank al iniciato de profesoro Bujwid. Li ankaŭ estas kunfondinto de la poloj gimnazio en Giesztyn. De momento en kiu Polujo de nove ricevis liberecon, profesoro Bujwid oferas chiujn siajn fortojn, sciencojn kaj multjaran spertcon por la patrujo. Li organizas la unuan hospitalon por Polaj Legianoj en Krakovo kaj poste en Varsovio. Kiel kolonelo de pola Militistaro li gajnas neforgeseblajn meritojn che organizado de sanitaro servado en pola Militistaro. En jaro 1921 Li estis pensita. Mi bone scias — plurajloj profesoro Gostel — ke en mia parolado mi trovis la vorton „anua”. Estis tamen vere tiel, ke profesoro Bujwid faris multajn aferojn en Polujo kiel „anua”. Duonjarcanta — agado de Jubileato markigas miriga idea chiofankenco. Chiŭ nova ideo granda kaj nobla havis en Bujwid la iniciatojn kaj propagandiston. Profesoro Bujwid estas unu el la unuaj poloj (esperantistoj), kaj Lia nomo estas konata en chiuj mondteritorioj, dank al la venante plej presita en esperanto gazetaro. Liaj sciencajn akiraĵojn ilustras bone cifere de liaj verkoj, kiuj estas tico estis. Profesoro Bujwid estas eminenta sciencisto, agadplena socia patrioto kaj ankaŭ estas granda Eŭropano.

Mi aldonas ankorau, ke pola skoltaro posedas en Lia grandan sian protektanton kaj amikon, kaj sur pagoj de „Skaut” vi povis trovi artikolon speciale de Li por sia gazeto verkitan, en kiu li multajn ankorau jarojn de fruktodona laboro por Polujo kaj Homaro — „Skaut” donas indon honoron antaŭ la monumento de la heroj de la pola fervora esperanto naŭtisto kaj nelighanta propagandisto de poloj, kies nomo pilarghis li en —dnoj artikoloj kaj prelegoj, faritaj eksterlande de lingvo esperanto.

## NOC W NAMIOCIE PRZY 23° MROZIE

Godzina 6 rano w dniu 27 grudnia pobudzi, śniadanie, pakowanie i wyroznienie z polistowianego toru. Wszyscy zostala wyznaczona do Wrochoty zbiorka uczestnikow obowoznicwa zimowego w Czarnoborze.

Kur ten organizowal Wydzial Harcerzy Rodziny Kolejowej w Lwowie w czasie od 27 do 31 grudnia 1937 r. Po przybyciu do Wrochoty noc z 29 na 30 grudnia przepielamy w domu Rodziny Kolejowej. Jeszcze przed udaniem się na spoczynek nastąpił otaczający przegład ekwipunku i podział żywności.

Każdy z uczestników otrzymał suchy prowiant, a to: cukier, czekoladę, musowone sliwki, marmeladę. Wszyscy też wzięli mięsne, herbatę, chleb, kiebasę, a z ekwipunku obowozno: spiryty, zapałki, przymisy wraz z paliwem oraz naboju wysockorskiego „Akary” — jeden na dwóch.

Godzina 6 rano w dniu 27 grudnia pobudzi, śniadanie, pakowanie i wyroznienie z polistowianego toru. Wszyscy zostala wyznaczona do Wrochoty zbiorka uczestnikow obowoznicwa zimowego w Czarnoborze. Kur ten organizowal Wydzial Harcerzy Rodziny Kolejowej w Lwowie w czasie od 27 do 31 grudnia 1937 r. Po przybyciu do Wrochoty noc z 29 na 30 grudnia przepielamy w domu Rodziny Kolejowej. Jeszcze przed udaniem się na spoczynek nastąpił otaczający przegład ekwipunku i podział żywności.

Każdy z uczestników otrzymał suchy prowiant, a to: cukier, czekoladę, musowone sliwki, marmeladę. Wszyscy też wzięli mięsne, herbatę, chleb, kiebasę, a z ekwipunku obowozno: spiryty, zapałki, przymisy wraz z paliwem oraz naboju wysockorskiego „Akary” — jeden na dwóch.









PRENUMERATA przy zamówieniu

egz. wynosi	mies.	kwart.	roczn.
1 . . . . zł	0'50	1'25	3'50
5 . . . . "	1'50	4'50	13'50
10 . . . . "	2'90	8'70	26'—
20 . . . . "	5'60	16'80	50'—

przy zamówieniu większej ilości niż 20 egzemplarzy, należy liczyć za każdy egzemplarz 14 gr tj. miesięcznie 28 gr kwartalnie 84 gr, rocznie zł 2'50. Prenumeratę wpłacać przez P. K. O. 504.610 lub przekazem rozrachunkowym Nr 58  
**Numer pojedynczy kosztuje 25 groszy**  
 Warunki kolportażu wysyłamy na żądanie

# SKAUT

**TOM XXV**  
**Nr bieżący 352**

Wydawca:  
 Z. O. Lwowskiego Z. H. P.

Redaktor naczelny i odpow.  
 Mgr WIKTOR FRANTZ

Sekretarz redakcji  
 BRONISŁAW ŻYCHIEWICZ

Kierownik Wydawnictwa  
 WŁADYSŁAW WENZEL

O G Ł O S Z E N I A:  
 cała strona zł 200, 1/2 zł 105, 1/4 zł 55,  
 1/8 zł 30, 1/16 zł 17, 1/32 zł 9.

W tekście 50% drożej. Przy ogłoszeniach seryjnych odpowiedni rabat.

Drobne za wyraz 15 gr. Najmniejsze 10 słów, największe 50 słów.

Dla harcerek i harcerzy 10 gr za wyraz.

Nekrologi 15 gr za wyraz, najmniej jednak zł 5'—

Życzenia i zastrzeżenia miejsca dla ogłoszeń uwzględniane są nieobowiązująco w miarę możliwości

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Artykuły zamieszczane w piśmie nie są honorowane

**Harcerzu Pamiętaj! Wielką cnotą jest oszczędzanie. Oszczędności**

**SWE SKŁADAJ W**

## GALICYJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

WE LWOWIE

której wkłady korzystają z poręki Państwa Polskiego

Za złożeniem zł 5'— na książeczkę oszczędności Kasa wyda puszkę oszczędnościową **BEZPŁATNIE**

### Czy czytałeś już książkę o WIELKIM WODZU?

**C o n t e n t s : S o m m a i r e : E n h a v o :**

Baculus Jacobi — poem. Gazette of Skaut. On paths of woodcraft. Labourfront of Rovers-scouts. The jubilee of a great Pole. One night in the tent by 23° of frost. How live the scouts of Gdańsk? The scouts write. What to read? Scout news. About the labour plan. The inscriptions.

**SKAUT**

fortnighly for scouts and girl guides.  
 Editor's Office: Kurkowa 12, Lwów.

Baculus Jacobi — poème. Gazette de Skaut. En voies de „woodcraft“. Au front de travail des scouts. Le jubilé d'un illustre Polonais. Une nuit dans la tente à 23° du froid. Comment vivent les éclaireurs de Gdańsk? Les éclaireurs écrivent. Livres envoyés. Les nouvelles de Skaut. Le plan de travail. Les annonces.

**SKAUT**

Revue bimensuelle à l'usage des éclaireurs et des éclaireurs.  
 Rédaction: Kurkowa 12, Lwów.

Baculus Jacobi — poem. Gazeto de Skaut. Sur piedvojetoj de „woodcraft“. Je laborfronto de skoltoj. Jubileo de granda Polo. Nokto en tendo dum 23° frosto. Kiel vivas skoltoj en Gdańsk? Skoltojskribas. Alsendaj libroj. Sciigoj de Skaut. Skemo de laboro. Anoncoj.

**SKAUT**

dusemajna revuo por skoltoj kaj skoltinoj.  
 Redaktejo: Kurkowa 12, Lwów.